

Mało popularne żeńskie końcówki

3 lipca 2022

Pani Agata Komosa-Styczeń, autorka książki o taterniczkach, stwierdziła [w wywiadzie dla Gazeta.pl](#), że „Jak czemuś nadajemy wyraźnie kobiecy charakter, to nagle to słowo zaczyna uwierać. Co ciekawe, dzieje się tak tylko w przypadku zawodów, które wiążą się z prestiżem lub wysokimi zarobkami. Nikogo nie drażni słowo dozorczyń, a kierowczyń, która jest gramatycznie według tego samego wzorca, już tak”.



Pozwolę sobie wyrazić odmienne zdanie. Słowo „kierowczyń” drażni, to znaczy brzmi sztucznie dla naszych uszu, po prostu dlatego, że używane jest rzadko (choć jest najzupełniej poprawne) i nie jesteśmy do niego przyzwyczajeni. A używane jest rzadko najprawdopodobniej dlatego, że zawód kierowcy do dziś jest zawodem praktycznie męskim (zaledwie 2% zawodowych kierowców to kobiety, pierwsza kobieta w Polsce zasiadła zawodowo za kierownicą autobusu dopiero w 1997 r. i to naruszając ówczesne przepisy Kodeksu Pracy), a początkowo również zdecydowana większość kierowców-amatorów była płci męskiej (jeszcze dziś mężczyźni stanowią ok. 60% posiadaczy prawa jazdy w Polsce). I rzadko trafiała się okazja do użycia żeńskiej formy słowa „kierowca”, w konsekwencji czego nie wykształcił się powszechny zwyczaj jej używania.

Nie ma to jednak nic wspólnego z prestiżem ani wysokimi zarobkami, bo zawód kierowcy ani samo prowadzenie pojazdu nie są niczym prestiżowym, a kierowcy nie zarabiają też jakoś wyjątkowo dużo. Ponadto nikogo nie drażni na przykład słowo „władczyń” (bo władczyń zarówno w historii, jak i obecnie jest sporo i jest dużo okazji mówić o nich z zaznaczaniem ich płci), drażnią natomiast (jak przypuszczam) słowa

„śmieciarka”, „tragarka” czy „grabarka” oznaczające żeńskie wersje śmieciarza, tragarza czy grabarza. Zawodów jeszcze mniej prestiżowych i jeszcze gorzej płatnych niż kierowca, ba – stojących niemal na samym dnie drabiny społecznej.

Z tej samej przyczyny, jaką wskazałem powyżej: nie przyjął się zwyczaj ich używania, bo bardzo niewiele kobiet wykonuje te zawody. Z przyczyn zupełnie innych, niż dążenie mężczyzn do monopolizacji prestiżowych i wysokopłatnych funkcji w społeczeństwie.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl